



Miliony złotych inwestycji i spadek liczby pasażerów. Mimo to, samorząd nie rezygnuje z lotniska Olsztyn-Mazury

data aktualizacji: 2025.03.11



Port Lotniczy Olsztyn-Mazury miał być oknem Warmii i Mazur na świat. W momencie jego otwarcia w 2016 roku trudno było nie ulec wrażeniu, że oto region wkracza na mapę nowoczesnego, europejskiego transportu. Dziś, niemal dekadę później, to okno coraz bardziej przypomina lukę w ścianie, przez którą niewiele już widać.

Lotnisko w Szymanach, zbudowane za setki milionów złotych, **w 2024 roku odprawiło zaledwie 72 tysiące pasażerów.** To o ponad połowę mniej niż pięć lat wcześniej. To również najmniej w całej Polsce. Statystycznie – niemal symboliczna liczba, jeśli zestawić ją z rozmiarem inwestycji i oczekiwaniami, jakie towarzyszyły jego otwarciu.

Przyczyny są dość konkretne. Z siatki połączeń wycofał się Wizz Air, zawieszając loty do Londynu-Luton i Dortmundu. Ryanair ograniczył swoją obecność. Pasażerowie – jak to pasażerowie – po prostu przestali przylatywać i odlatują z innych lotnisk.

Tymczasem wokół lotniska zdążyło już narosnąć coś znacznie większego niż sama hala odpraw. Wśród inwestycji, które miały wspierać rozwój tego miejsca, znalazła się m.in. **linia kolejowa nr 747 - łącznik z trasą Szczytno-Ostrołęka. Całość kosztowała niemal 150 milionów złotych.** Obiecywano podróż z Olsztyna w 45 minut. Dziś trwa ona ponad godzinę, a co gorsza – **szynobus kursuje tylko raz w tygodniu, w soboty** i to tylko po to, by wozić – dosłownie – pustkę. Urzędnicy tłumaczą, że winne są ograniczenia na jednotorowym szlaku i zapewniają, że sytuacja się poprawi.

Zadziwia jednak nie tyle skala problemów, co niezmienna determinacja samorządu województwa, który nadal wierzy w potencjał Szyman. Od kwietnia 2025 roku rusza **kolejny program promocyjny** – tym razem za pośrednictwem linii lotniczych. Wartość przedsięwzięcia **to ponad 18 milionów złotych netto**, rozłożone na cztery lata. Najprawdopodobniej zadanie to zrealizuje PLL LOT – jako jedyny oferent w przetargu. Mechanizm jest znany: **oficjalnie to promocja regionu, w praktyce – sposób na finansowe wsparcie połączeń, które bez tego wsparcia by się po prostu nie opłacały**. Samorządy nie mogą dotować przewoźników bezpośrednio, ale promocja regionu przez linie lotnicze skutecznie omija te przepisy. Stosują ją inne województwa – podkarpackie, kujawsko-pomorskie. Ale krytycy pytają wprost: czy naprawdę warto dopłacać do pustych foteli w samolotach, skoro popyt jest tak niski?

Nadzieją na nowe życie lotniska ma być poszerzenie oferty o czartery do Egiptu i inne kierunki europejskie. Lotnisko otrzymało również zgodę na obsługę materiałów niebezpiecznych wysokiego ryzyka, co może otworzyć drogę do rozwoju transportu cargo. A tuż obok – **na działce o powierzchni dwóch hektarów – ma powstać Centrum Technologii Medycznych, które zatrudni nawet 100 osób**. Samorząd przygotował też specjalną strefę ekonomiczną o powierzchni 77 hektarów i liczy na kolejnych inwestorów.

Produkcja, logistyka, nowe technologie – to wszystko brzmi obiecująco. Tyle że pytanie o przyszłość lotniska wciąż pozostaje otwarte. Bo można tworzyć strefy, programy i kampanie, ale ostatecznie to pasażerowie decydują, czy chcą z danego miejsca korzystać.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/77566-miliony-zlotych-inwestycji-i-spadek-liczby-pasazerow-mimo-to-samorzad-ni-e-rezygnuje-z-lotniska-olsztyn-mazury>